

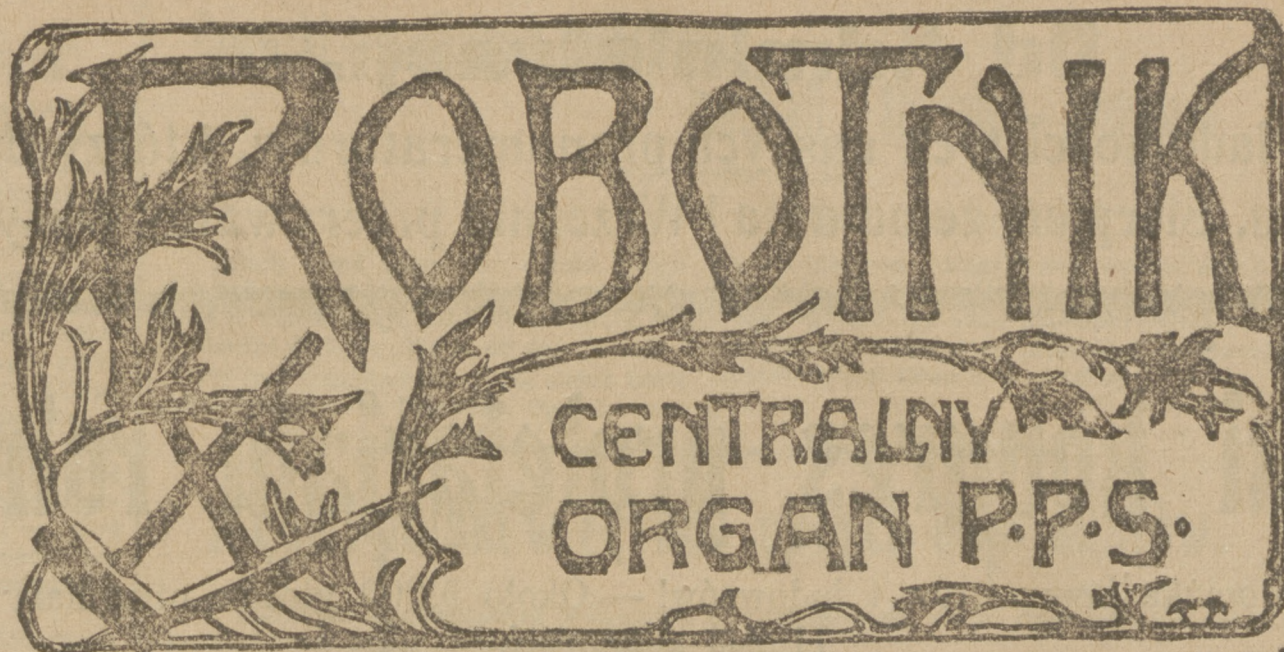
**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:

W Warszawie miesięcznie Mk. 6.—
Na prowincji " 7.50

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub jego
miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz
Za zmianę adresu pobrać się 50 f.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 30 fen.

Administracja czynna od godz. 10 rano do 5-ej p.p. bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte w redakcji, po zamknięciu administracji, o 10% drożej.

Plenarne posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. Niepodległościowo-Socjalistycznej odbędzie się w środę dnia 27 sierpnia r. b. w Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Krak. Przedm. 66.

Delegaci—stawcie się jak jeden mąż. Sprawy ważne!!!

Powstańcy na Górnym Śląsku walczą dalej!

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Powstanie na Górnym Śląsku trwa. Chociaż w jednym miejscu powstańcy z braku broni i amunicji zostali wyparci na teren Kongresówki — zaraz ze zdwojoną siłą wybuchła w innym. Nie pomogą armaty, czołgi, aeroplany i samochody pancerne, które przeciwko powstańcom Prusacy wysunęli, — powstańcy głodni, obdarci z karabinami i browningami tylko, coraz to w innym miejscu atakują i znoszą pruskie oddziały.

Ucichły na chwilę walki w okręgu Bytomskim, rozgorzały zato w Pszczyńskim i Raciborskim. Ruchu tego Prusacy nie zduszą bo to jest ruch ludowy.

Powstańcom z pomocą spieszą robotnicy Kongresówki, we wszystkich walkach na pograniczu pomiędzy powstańcami byli robotnicy, nasi towarzysze P. P. S. Zagłębia.

Wybitny udział wzięli pod Mysłowicami P. P. S.-owcy z Niwki i Modrzejowa, również pod Czeladzią i Miłowicami nasi tow. górniczy z kop. Saturn, Piaski i Miłowice walczący wspólnie z powstańcami.

W czwartek 21 sierpnia z dzielnicowe-

go Kom. P. P. S. w Sosnowcu wyruszył oddział nasz do walki.

Towarzysze nasi z Górnego Śląska żalą się na organizację „Sokole” i t. zw. Narodowe na Górnym Śląsku, gdyż tych członków na kilka tygodni przed wybuchem byli bardzo buńczuczni, ale z chwilą, gdy powstanie wybuchło, gdy trzeba było rzucić na szalę wszystkie siły, to członkowie Stronnictwa Narodowego i Sokola za małymi wyjątkami wszyscy się gdzieś pochowali, przywódcy pociękali do Kongresówki i Poznańskiego, a ciężar walki spoczął przeważnie na naszych towarzyszach.

Dnia 24 w niedzielę odbyło się w lokalu P. P. S. dzielnicy Sosnowiec, Racławicka 3, zebranie powstańców Górnego Śląska oraz kierowników.

Tow. Górnoślązacy podkreślali w swych przemówieniach silnie obłądną politykę żywiłow t. zw. Narodowych, które w ostatniej chwili powstania w niektórych miejscowościach haniebnie zawiodły.

Z wszystkich przemówień bila pewność

i wiara, że w najkrótszym czasie Śląsk musi być połączony z Republiką Polską.

Rozrzucającym był moment, kiedy towarzysz Górnoślązak z miejscowości Giszowiec przyniósł sztandar P. P. S. z tej miejscowości i udzielił nam informacji, że sztandar ten przyniosła z Giszowca dziś jego żona, u której po stłumieniu powstania w tej miejscowości w domu trzy razy „Grenzschutz” robił rewizję w poszukiwaniu męża. Dziś obawiając się, aby nie wpadł sztandar w ręce Niemców, aby zwycięsko prowadził hufce walczące, nocą odważna towarzysza owinawszy sztandarem i szarfami nogi, przedarła się przez posterunki i bandy Grenschutzu, i z narażeniem własnego życia, przyniosła ten sztandar do powstańców do Sosnowca.

Zebrani sztandar przyjęli burzą oklasków, pozostał on tymczasem w lokalu dzielnicy Sosnowca i dumnie na niem powiewają napisy „Cześć Pracy”, oraz „Polska Partja Socjalistyczna w Giszowcu rok 1919”.

Lud, który ma takich bojowników, jakimi są górnośląscy robotnicy i takie niewiasty, jak ta która przyniosła sztandar, — Lud taki zwyciężyć musi!

Nazwiska tej towarzyszkii ze zrozumiałych powodów nie podaję.

Zebrani na zakończenie przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani dnia 24 sierpnia 1919 roku przedstawiciele P. P. S. Górnego Śląska i Kongresówki uchwalają, że walki rozpoczętej o przyłączenie Górnego Śląska do Polski nie zaniechają, broni nie złożą dotąd, dopóki Śląsk nie będzie stanowił jednej całości, nierozdzielnej części z Polską. Proletariat polski podjętą walkę prowadzić będzie aż do zwycięstwa!”

Zagłębiowska P. P. S. wzywa wszystkich członków b. Milicji Ludowej oraz b. członków O. B. do sekretariatu sosnowieckiego komitetu dzielnicowego, Sosnowiec, Racławicka (Kalusińska) Nr. 3, dla wzięcia udziału w akcji górnośląskiej.

Al. Bień.

Ministerjum Przemysłu zerwało rokowania z robotnikami. Polityka rządu prowadzi kraj do zguby!

Strajk dalej trwa. Nastroj wśród mas zdecydowanie strajkowy, robotnicy karnie wypełniają bezwzględnie wszystkie nakazy swej organizacji. Walka ma przebieg bardzo spokojny i kulturalny, choć przemysłowcy gdzieś tam starają się prowokować robotników, nigdzie jednak to im się nie udaje. We wszystkich kopalniach odbywają się wiece na których bywają towarzysze posłowie Arciszewski, Pużak i Gęborek. Odbyły się wiece na Saturnie, Jowiszu, Miłowicach, Paryżu, Grodźcu, Piaskach i Renardzie!

Na „Renardzie” zarząd kopalni zmusił urzędników swoich do wydobywania już naladowanych wózków węgla z dołu na powierzchnię, biedacy od 3-ich dni pracują, brudząc sobie piętlem węglowym mankiety i kołnierzyki, co wywołuje uśmiechy politowania wśród robotników.

Biedni biali niewolnicy!

Dnia 24 sierpnia tow. Arciszewski naznaczył wiec w domu zbórnym na kop. Renard, policja z rozkazu pana Pękowskiego nie pozwoliła tam wiecu urządzić, wobec tego robotnicy w liczbie 3,000 zgromadzili się, z towarzyszem Arciszewskim przenieśli się do sali Sokolnej, gdzie odbywało się zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. Chadezy, gdy tylko

tow. Arciszewski wszedł na mównicę, natychmiast przerwali zebranie. Po przemówieniach przyjęta została przez zebranych w liczbie 4,000 robotników następująca rezolucja:

„Zebrani w sali Sokolnej górniczy i robotnicy kopalni Renard i okolicy w liczbie 4 tysięcy protestują przeciwko prowadzeniu w dalszym ciągu wojny na Wschodzie, domagają się natychmiastowej pomocy wojskowej braciom naszym walczącym na Górnym Śląsku.

Zebrani potępiąją stanowisko przemysłowców i ministerjum handlu i przemysłu w sprawie żądań górników i postanawiają wytrwać w strajku aż do zupełnego zwycięstwa.

Zebrani uchwalają wstąpić do Zw. Zaw. Rob. Górniczych i do P. P. S.”

Po przyjęciu tej rezolucji wiec zamknął tow. Arciszewski.

Z powodu zerwania układów z górnkami przez min. handlu i przemysłu posłowie zagłębiowscy wysłali następującą depeszę:

Do Prezydenta Paderewskiego
w Warszawie.

Pertraktacje zerwane wskutek różnicy zdań między urzędnikami Lelewel i Brzeskim. Lelewel oświadczył swą zgodę na warunki górników, a Brzeski bez wysłuchania opinii robotniczej zebranie demon-

stracyjnie opuścił. Wina spada na Brzeskiego. Strajk trwa. Związek Górniczy żąda odwołania Brzeskiego jako urzędnika stronnego i oświadcza, że od pertraktacji, na których będzie Brzeski — usunie się.

Posłowie: Arciszewski, Pużak, Pietrzyk.

Do ogółu strajkujących górników Zagłębia.

Towarzysze robotnicy!

Już tydzień stoimy w ogniu walki strajkowej. Kapitałści wraz z ministerjum handlu i przemysłu swą niestępliwością zmusili nas chwycić się tej ostatecznej broni jaką jest strajk. Kiedyśmy ich ostrzegali przed następstwami, jakie wywołać może ich upór, drwili sobie z nich, bo nie wierzyli w solidarność naszą. Tydzień strajku przekonał ich o solidarności robotników nie da się złamać niczem. Rząd był zmuszony wysłać specjalną komisję do Zagłębia w celu załatwienia zatargu. W piątek i sobotę toczyły się pertraktacje między jedną i drugą stroną. Podczas ostatniej narady stała się rzecz niesłychana. Oto w chwili kiedyśmy ze swej strony poczynili ustępstwa, chcąc w ten

sposób krajowi i samym sobie zaoszczędzić tak ciężkich strat na jakie strajk ten obie strony naraża i gdy propozycja nasza została przez zastępcę ministerjum pracy, przyjęta, przedstawiciel ministerjum handlu i przemysłu zerwał układy i konferencję opuścił.

Towarzysze! Ministerjum handlu i przemysłu jeszcze raz wykazało, że ciałem i duszą oddane jest na usługi kapitalistów i wraz z nimi pcha kraj do ruiny, a robotników do nędzy. My zaś solidarnym wytrwaniem w strajku przekonamy rząd i całą reakcję polską, że z zorganizowaną klasą robotniczą liczyć się muszą. Przekonamy ich, że dopóki żądania nasze nie będą przyjęte, ani jedna kopalnia nie ruszy, ani jednego wozu węgla nie damy. Zdecydowaną postawą pokażmy pijawkom kapitalistycznym i ich slugusom, że zwartych w jedności i solidarności szeregów naszych nie złamie żadna wraza siła. Hasłem naszym jest dziś bezwzględna walka, aż do zwycięstwa.

Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje Związek Górniczy!

Zarząd Główny Związku Zawodowego
Robotników Przemysłu Górniczego.

Od Administracji.

Podajemy do wiadomości tych naszych prenumeratorów, którzy dotychczas nie opłacili prenumeraty za m. Sierpień, że od dnia 1 Wrzesnia przerywamy wysyłkę naszego pisma.

Wielki kongres proletariatu rolnego.

Zwycięstwo P. P. S. — Porażka komunistów i ludowców! — Około 5,000 głosów otrzymała rezolucja P. P. S. — 11 zaś komunistów.

Rezolucja P.P.S. w sprawie rolniej

przyjęta przez delegatów z poszczególnych folwarków b. Król. Kongr. Galicji i Śląska na Kongresie robotników rolnych w Warszawie, dn. 24 i 25 sierpnia 1919 r.

1) Zjazd robotników rolnych oświadcza, że dąży w związku z ogólną przebudową społeczeństwa na socjalistycznych podstawach — do unarodowienia większej własności ziemskiej i do wprowadzenia w możliwie szerokich rozmiarach zbiorowej gospodarki w rolnictwie na korzyść rolników i całego społeczeństwa.

2) Zjazd robotników rolnych uważa, że reforma rolna, przyjęta przez Sejm, nie odpowiada jego dążeniom i nie zaspakaja potrzeb całego ludu pracującego.

3) Zważywszy jednak, że reforma ta w dużej mierze wywłaszcza obszarników, a więc podważa istnienie własności bez pracy, zważywszy, że reforma ta oddaje lasy na własność państwa, że umożliwia tworzenie kooperatywnych gospodarstw rolnych, że umożliwia przejście ziemi w ręce bezrolnych i małorolnych:

4) Zjazd postanawia dążyć do wyzyskania wszystkich korzystnych stron tej reformy w interesie najszerzych i najuboższych mas pracujących.

5) Zjazd z naciskiem podkreśla, że korzyść jaką przyniesie reforma rolna, zależy od sposobu jej wykonania, a pod tym względem wyraża najgłębszą nieufność w stosunku do obecnego rządu polskiego, popierającego gorliwie obszarników i kapitalistów.

6) Zjazd poleca wszystkim organizacjom robotników rolnych, aby bacznie śledzili bieg reformy rolniej i nie pozwalali na jej skrzywienie, odwiekanie i fałszowanie.

7) Wobec powyższego Zjazd wzywa posłów socjalistycznych do energicznego wystąpienia w Sejmie w sprawie sprzedaży ziemi (majątków) bogatym chłopom, oraz aby wszystkie kontrakty rejentalnie zawierane pomiędzy obszarnikami, a bogatymi chłopami na sprzedaż ziemi zostały unieważnione od dnia 10 lipca 1919 r., aby ziemia przeszła z rąk obszarników do rąk służby folwarcznej, bezrolnych i małorolnych BEZ WYKUPU, aby wszyscy uwolnieni z pracy folnalne i rzemieślnicy natychmiast zostali przyjęci.

W razie nie wykonania przez Sejm żądań powyższych Nadzwyczajny Zjazd Rob. Rolnych oświadcza, iż dążyć będzie wspólnie z całą klasą robotniczą do rozwiązania burżuazyjno - obszarniczego Sejmu.

Zjazd stwierdza, że w celu osiągnięcia swych żądań Związek Zaw. Rob. Rolnych Rzeczyposp. Polskiej nie cofnie się przed żadnymi środkami walki, któreby zabezpieczyły masę ludu pracującego od nadużyć ze strony obszarników, Sejmu ich i rządu.

(Pierwszy dzień obrad).

Na hasło Sekretariatu Główn. Związku Zawodowego Robotn. Roln. przybyło wczoraj na Zjazd z górą 5,000 delegatów. Mimo porywów, służba folwarczna zjechała się, ażeby wspólnie naradzić się nad niedolą swoją. Obawa, że reforma rolna przez Sejm uchwalona, pozostanie tylko na papierze i mnożące się fakty, że obszarnicy, gdzie dla nich to jest wygodne, sprzedają grunta bogatym chłopom, którzy są w stanie suto za nie płacić, nieładna troską napelniały dusze naszych tow. robotników rolnych.

Na Dynasach, przed estradą dla prezydium Zjazdu, morze maciejówek. Ludźmi pokryte są stoki wzgórz, obwieszane galerje. Z nieładnego nieba na początku kropił deszcz, później się wypogodziło i w słońcu obraz przypominał jakiś wieś z czasów prastarej Polski. Zanim się — w największym zreżumieniu — wszyscy skupili, dobiegło po ludnie.

Zagaja zjazd tow. Warda, z sekretariatu główn. Zw. Zaw. Rob. Roln., prosząc o uwagę ze strony zebranych, bo sprawy dziś rozpatrywane brzemienne będą w skutki, które poniosie będa pokolenia całej Oznajmia, że porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawę reformy rolniej, uchwalonej przez Sejm oraz 2) Stosunek władz administracyjnych do Związku. Następnie przedkłada regulamin zjazdowy, uchwalony przez Sekretariat; regulamin zostaje uchwalony. Do prezydium, po bardzo chaotycznym głosowaniu zostaje powołany tow. Warda, który udziela głosu delegatowi ze Śl. Cies. tow. Wawreczce. Delegat pragnie wydobycia robotnika rolnego z ucisku i wyzysku i składa cześć Zjazdowi. Po nim zabiera głos referent tow. Margol i wyklada zadania zawodowe, zupełnie obstrahując od zabarwień politycznych. 10-go lipca, jak wiadomo, Sejm uchwalił reformę rolną. Rząd miał w ciągu miesiąca ułożyć ustawę, tymczasem upłynęło już półtora miesiąca, a nie o niej nie słyhać. Reforma rolna się realizuje, ale jak? no, tak, że ci właśnie, co potrzebują, — nie nie dostają. Ludzie, powołani do jej realizacji są przeciwnikami re-

formy. P. Stefczyk powołany na stanowisko dyrektora Urzędu Ziemskiego, zupełnie się do tego nie nadaje. W Tow. Kred. ziemskim nagwałt obszarnicy obdłużają majątki dodatkowymi pożyczkami, aby te ciężary przelać na nowonabywcę, czyli uniemożliwić mało i bezrolnym nabycie ziemi.

Tow. Daszyński przywitał Zjazd imieniem P. P. S. Duma napawa nas, że organizacja wasza w tak krótkim czasie mogła stać się tak potężną: jest to zadatek, że noc wai kończy się a zbliża się słońce sprawiedliwości i wyzwolenia. Pazią nasza będzie stała przy was i bronić będzie wasze interesy waszych. Chwila dzielniejsza jest nader ważna: jeżeli teraz wyminie się wam ziemia z rąk, trzeba będzie ciężkich wysiłków, aby skutki naprawić. Musimy być czynni... 300 lat niewoli miarę przebraliśmy. Siedemdziesiąt % narodu przykutych jest do roli, z nich obrzydła większość pozostaje w nędzy, kiedy drobna garstka ludzi, nie ożąc, ni siejąc, płon zagarnia dla siebie. Przyszła wojna, kto najcięższe poniósł ofiary? A kto pierzchnął do Berlina, Wiednia, Petersburga, na używanie życia, porzucając rolę, zaś rolnika i robotnika rolnego skazując na ofiarę krwi, na korbowanie, nędzę i głód.

I za to wszystko, z takim mozołem przeprowadzoną w Sejmie reformę rolną, daleką od doskonałości, rząd przez bezczynność swoją zaprzepaszcza, więcej — zamyka oczy na chęć przeszechowania ziemi z rąk obszarników do rąk bogatego chłopstwa!

W Sejmie są farbowane lisy. Niektórzy posłowie, wybrani przez was do obrony stanu bezrolnego, to są wrogowie wasi, zdrajcy sprawy waszej! Sejm wybrany był w styczniu, kiedy związek waszego nie było. Teraz mam silną nadzieję, że wybieracie będziecie inaczej. Do tego czasu miejcie szczególniej oczy otwarte, albowiem teraz albo nigdy ziemia przejdzie w ręce wasze.

A więc, 1) nie dajcie parcelować, zanim nie ustalona będzie ustawa umyślna, 2) baczcie, aby między wami, robotnikami rolnymi, a ubogą wsią był najściślejszy, serdeczny sto-

sunek, wreszcie 3) twórzcie wśród siebie kooperatywy rolnie. To jest przyszły meczar, który was ochroni przed wszelką niedolą, przed zakusami wroga waszego, obszarnika i kapitalisty.

Dalej — uczenie się, kształcenie się, a wtedy wiele potraficie, co dziś dla was nieosiągalne. Dzięki naszym (P. P. S.) wysiłkom są w ustawie reformy rolniej, oraz w rezolucjach paragrafy, zabezpieczające powodzenie kooperatywnych rolnych, oraz ulepszenie mieszkań waszych, podobnych raczej do barłogów zwierzęcych. Jest to największą hańbą wsi, i hańbą kultury naszej! Muszą one być zreformowane! (Brawa!)

My, tu na straży stojący, będziemy baczyć, aby każda litera, choć niedoskonała, reformy tej, była uszanowana, a od was, towarzysze, żądamy baczności, aby Sejm nowy nie składał się z fałszywych obrońców, a właściwie ze zdrajców sprawy waszej. Stojcie mocno przy organizacji. (Przebiegło brawa).

Następnie zabrał głos przedstawiciel t. zw. „opozycji“, młody student, ob. Mazurek, który niby się przeciwstawił wywodom tow. Daszyńskiego, ale w balamutnej swej gadaninie nie umiał dojść do żadnych konkretnych wniosków.

Pos. Poniatowski (P. S. L.) przywitał zjazd, z góry zgadzając się, że „wy nam, a nie my wam potrzebujemy opowiadać, jak to źle wam się żyje“. „Nie będę przekonywał, co jest lepsze, władanie ziemią indywidualne, czy sposobem kooperatywy, — niech każdy rozstrzygnie po swojemu“.

Nim zabrał głos delegat-komunista, musiał uciszyć zebranych tow. Kwapiński, który nawoływał do spokoju i wysłuchania każdego z uwagą. Swoje stanowisko może każdy zająć przy głosowaniach.

Mówcy komunistyczni po tych słowach mogli mówić spokojnie, ale bez żadnego powodzenia.

Zakończył przywitania tow. Malinowski (z Tarnowskiego), który w imieniu Zw. Galic. Rob. Roln., dopiero co zawiązanego, zgłaszał swoją solidarność. Położenie rob. galicyjskich odmalował w barwach b. ponurych.

O g. 3 przystąpiono do obrad. Do punktu pierwszego: sprawa reformy rolniej, zapisało się 40 z górą mówców.

Przemawiali: Sołdecki (Łomżyńskie), Warda (Wys. Mazowieckie), Niski (z Lubelskiego): „dzis Jasną Górą jest ten zjazd bractwa, obradujący nad dolą i niedolą ludu pracującego na roli“. Konieczny (z Wieluńskiego), Bok (z Warszawskiego), Zamycki (Radzyńskiego), Wojewoda (Lubelskie), Wójcik (Krasnostawskie), Sawicki, Kozłowski (Płockie), Lewandowski (Nieszawa), Debczuk (Radzywiłskie), Grzegoła, Marek (Skiernewiekie), Moczuński, Lewandowski (Białostockie).

Po przebytej drodze i sześciogodzinnym obradach ludnie byli tak zmęczeni, że postanowiono o godz. 6-ej wiecz. przerwać, zaś dalszy bieg ich wyznaczyć na poniedziałek o godz. 8-ej rano.

Z pieśnią o „Czerwonym Sztandarze“ niezliczony tłum we wznowym porządku zaczął Dynasy opuszczać.

(Drugi dzień obrad).

Przemówienia w sprawie reformy rolniej możemy podzielić na trzy kategorie, według zgłoszonych rezolucji. Jedni starali się przekonać zebranych o bezowocności reformy rolniej i w ostrych słowach krytykowali ją, ale im się bardzo to nie udawało. Drugi stali na stanowisku reformy rolniej i uznawali własność prywatną, uważając ją za najbardziej odpowiednią formę gospodarki. Nasi zaś towarzysze z P. P. S. wykazywali wady reformy rolniej obecnej, ale stanęli realnie na tym punkcie, żeby wszystko co się da dobrego wyciągnąć z tej reformy przyjąć i kroczyć dalej do uspołecznienia całkowitego ziemi.

W ostatniej mowie swej tow. Kwapiński przedłożył swymi ważnymi argumentami zwycięstwo na korzyść rezolucji P. P. S. Wykazał on nicotą zarzutów opozycyjno-komunistycznych. Zbił raz po raz jeden za drugim szumne frazesy domorosłych mądrości opozycyjnych. To też wśród ogólnego entuzjazmu przeszła rezolucja P. P. S. (Podajemy ją wyżej).

Rezolucja opozycyjno-komunistyczna otrzymała... 11 głosów. Rezolucja ludowców została cofnięta.

Rezolucja P. P. S. otrzymała więc około 5,000 głosów.

Drugi punkt porządku dziennego o nadużyciach władz administracyjnych i obszarników w stosunku do Zw. Zaw. Rob. Roln. referował tow. Kwapiński. Wykazał on cały szereg nadużyć ze strony policji i żandarmerji w stosunku do członków związku i ich rodzin. Pouczył towarzyszy, jak mają przeciwdziałać tym nadużyciom i zgłosił rezolucję piętnującą te nadużycia.

Tow. Wawreczka opowiada o nadużyciach władz administracyjnych na Śląsku Cieszyńskim w stosunku do robotników.

Tow. Malinowski z b. Galicji mówi o stosunkach robotniczych na wsi w Galicji i protestuje przeciwko srogim starym prawom panującym w Galicji jeszcze od 1857 r., gdzie powiedziano, że obszarnik może bić swego robotnika. Przytem zgłasza rezolucję następującą:

I. Zjazd robotników rolnych uchwala żądać zniesienia regulaminu dla sług z 1857 r. obowiązującego w Galicji i Śląsku i wydania ustawy godnej Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej i chroniącej robotników rolnych przed wyzyskiem i nędzą.

II. Zjazd robotników rolnych żąda od czynników miarodajnych zmuszenia Generalnego Delegata dla Galicji do ogłoszenia ustawy, traktującej o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracownikami i pracodawcami w Dzienniku, jakoteż bezstronnego traktowania skromnych żądań robotników tak haniebnie wyzyskiwanych.

III. Zjazd domaga się od Sejmu i Rządu zagwarantowania dotrzymywania przez obszarników podpisywanych umów, jakoteż wydania zakazu wydalenia służby bez dostatecznego powodu.

IV. Zjazd robotników rolnych żąda kategorycznie oddania ziemi tylko służbie folwarcznej, bezrolnym i małorolnym, oraz kooperatywom.

Rezolucja została przyjęta jakoteż następująca rezolucja tow. Kwapińskiego:

I. Zważywszy, że w całym szeregu miejscowości funkcjonariusze policji i żandarmerji dopuszczają się systematycznych gwałtów wobec organizacji proletariatu rolnego a mianowicie aresztują wybitnych członków Związku za ich pracę nad podniesieniem dobrobytu bezrolnych synów ziemi polskiej, nawet żony i rodziny działaczy robotniczych nie są zabezpieczone przed tem, gwałtem wdzierają się na zamknięte zebrania; za kolportowanie odezw Główn. Sekr. Zw. Zaw. Rob. Roln., wzywających do nieporzucenia pracy w czasie żniw ze względu na konieczność zbiorów — komisarz powiatowy nakłada kary pieniężne na oddziały związku.

II. Zważywszy, że Min. Spraw Wewnętrznych usław o zachowaniu się organów bezpieczeństwa publicznego w stosunku do stowarzyszeń nielegalizowanych, z których to wynika, że policja nie ma prawa wkroczać na zebrania powyższych stowarzyszeń i kontrolować ich.

III. Zważywszy dalej, że w Republice Polskiej niedopuszczalne są samowolne areszty i przesładowania za działalność, zmierzającą do polepszenia bytu ludu pracującego, zaś gwałty policyjne są stałymi i co gorsza przez władze rządowe tolerowanymi zjawiskami.

IV. Zważywszy powyższe, Zjazd Rob. Rol. Rzeczyposp. Pol. jaknajostreż protestuje przeciwko wysługiwaniu się przez rząd obszarnikom a gwałty te i przesładowania uznaje jako objaw walki klasowej. Broniąc się środkami legalnymi, szukając dziś sprawiedliwości i wypełnienia tych praw, które lud pracujący sobie zdobył za czasów rządu ludowego stwierdzamy, że w walce tej użyjemy wszystkich środków jakimi rozporządza klasa robotnicza i ostrzegamy przed prowokowaniem gniewu ludowego.

Na zakończenie nastąpiły wolne wnioski. Zgłoszone i przyjęte następujące wnioski:

1) Wydalenie i przyjmowanie służby następuje tylko za zgodą związku.

2) Zjazd żąda, aby aprowizacja miast była oddana Zw. zaw.

3) Uchwala protestującą przeciw gwałtom niemieckim na Górnym Śląsku.

Kongres zakończono odpisaniem Czerwonego Sztandaru. Robotnicy rolni rozjechali się pod wrażeniem wspaniałego zjazdu, z poczuciem siły i wiarą w zwycięstwo dobrej sprawy.

Mały feljeton.

Spóźnione wloty ku „wyzwoleniu”.

Nie jeden z nas konstatował zapewne ze zdziwieniem liczne, zwłaszcza na wiosnę, przejeżdżania przez samojazdy koalicyjne. Ale miłość pokorna do koalicji była wówczas tak silna, tak namiętna, tak pełna poświęcenia w pewnych sferach naszego społeczeństwa, że zmiążdżenie pod kołami samochodu, byle francuskiego, uważało się za przyjemność. Gdy raz francuski automobil wpadł sobie wprost do pewnego sklepu naróżnego, rozbiłając drzwi, kasę i okno wystawione, sklepiak z uśmiechem słodkim, jak sacharyna, odezwał się do Francuza: — Czem mogę panu służyć? A gdy koalicjant ją usprawiedliwiać swego szofera, chciał w tej chwili opłacić poczynione szkody, sklepiak odrzekł: — „Ależ panie! Jestem szczęśliwy, że przypadek ten zdarzył się mnie, a nie mojemu konkurentowi. Vive la France!”

Innym razem francuski samochód zmiążył nogę pewnemu panu z konfraterni pod godłem „Bóg i Ojczyzna”. Gdy tłum współczującym wiekiem otoczył jęczącą z bólu ofiarę, ofiara wykrzyknęła głosem bohatera: „Tak kocham koalicję, że w tej chwili gotów jestem ofiarować i drugą nogę pod koła automobilu, byle koalicyjnego”.

Tak się to kochało wówczas koalicję. Niezależnie od tych, tak niedawnych jeszcze czasów zmienilo! Jeżeli o jakiegokolwiek koalicjanta można było śpiewać kiedykolwiek, że zmienna jest — to dzisiaj należy to śpiewać, nie można tego nie śpiewać o — Endeji. Och, ta donna jest mobilissima! Tak jeszcze niedawno wszystkie członki i wszystkie organy podkładała pod przemoc samochodu koalicyjnych — a dzisiaj woła, że był to „okres niemowlęstwa” („Gaz. Warsz.” Nr. niedzielny). Ha! Ta kobieta tak łaskawa niedawno dla koalicjantów, że im odmówić nie mogła niczego, nawet tego, czego odmawia każda kobieta szanująca się i obyczajna, ta kobieta krzyczy dzisiaj: „Dość powikłań! Co tam, te zakazy, przykazy, misje i eksmisje! Należy prowadzić samodzielną politykę”!

O Endeji! Cudna starucho bezzębna, bezpłodna, kobieta oszalała w swych czynach i podrygach! Jesteś zawsze mądra — po niewczasie. Wszakże to twój komitec narodowy, twój boski kochanek Romanek tak miśniście chadzał koło polskich interesów w Paryżu. Przecie p. St. Grabski zjechał w grudniu do Warszawy kazał ze swego okna w Bristolu wywieść sztandar nie polski, lecz — francuski. Wszakże to twoja prasa, o matrono leciwa pod względem wdzięku i rozumu politycznego, przekleństwa rzuciła na naszego redaktora, gdy ten w Sejmie wyraził się między innymi, że gołdzi się na przykładzie z koalicją, ponieważ ona jest — daleko.

Cóż to się stało? Idzie o Górny Śląsk — wam? Lary — fary! W kołach endejskich widać tak żywe zainteresowanie sprawą Górnego Śląska, że na inauguracyjne zebranie „Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Polską”, zwołanego przez naszych lu-lu pp.: Stanisłaska, Kłobuckiego, Sądziwicza zjawili się aż 33 osoby ze sprawozdawcami pism włącznial. Przypomina to owych 300 ochotników, których po całym miesiącu „agitacji” zdołaliście swego czasu uciąć dla obrony Lwowa. O Górny Śląsk? A dlaczego to, mili patrioci, walczycie w obronie kapitału belgijskiego, francuskiego i niemieckiego — i niemieckiego! — a przeciwko proletariotowi polskiemu w Zagłębiu Dąbrowskim? Dlaczego?

Niel W czym innym musi tkwić przyczyna tych namiętnych wlotów ku „wyzwoleniu”, jakim dał wyraz p. W. K. w niedzielnym numerze „Gazety Warszawskiej”.

Pod czyjeż to automobile pragniecie podkładać swe mocno nadwyróżone gnaty — o wielbiciele oddani i poddani koalicji?

Wyawcież. Albowiem w to wam nigdy nikt nie uwierzył, że pragniecie polityki niepodległościowej. Z chwilą gdybyście to uczynili, stałoby się z wami to, co się dzieje z więźniami, którzy wysiedli na wolne powietrze — umarli. W kajdanach wyrośliście. Myśl wasza, czynny wasze, tendencje, instynkt, to instynkt niewolnika. Ktoś wiecznie musi świstać batem nad waszym uchem. Jeśli nie Hohenzollern, to ks. Liewen. Jeśli nie Romanow, to Kozłak.

Zysław.

Dmowski — wybitnym reakcjonistą, Izwołskij i Stołypin — liberałami.

(Korespondencja własna).

Paryż, 18 sierpnia 1919 r.

Zmarły przed kilkunastu dniami Izwołskij, były ambasador rosyjski w Paryżu, przyjaciel p. Dmowskiego, zostawił pamiętnik, który obecnie drukuje „Revue de deux mondes”.

W tych pamiętnikach uważa siebie Izwołskij i Stołypina za liberałów. Opisując nato-

miast pierwszą i drugą Dumę, wylicza najwybitniejszych reakcjonistów. Do nich zalicza również obecnego posła Republiki Polskiej na konferencji wersalskiej, przywódcę narodowej demokracji p. Romana Dmowskiego.

Węgiel polski w rękach obcych kapitalistów.

Z pośród 10 poważniejszych towarzystw, eksploatujących węgiel w Zagłębiu Dąbrowskim, polskie jest tylko jedno: Warszawskie Tow. eksploatacji węgla. W rękach kapitału francuskiego znajdują się kopalnie: hr. Renard, Tow. francusko - włoskie, Tow. Czeladź, tow. Sosnowickie.

„Francusko - rosyjskie towarzystwo”, będące jakoby francuskim, jest w gruncie rzeczy wydzierżawionym przez rząd carski do 1951 r. pp. von Dervies, N. N. Szewcowowi i A. B. Pomierancowowi.

W rękach kapitału niemieckiego są kopalnie C. G. Schoen, Flora, Tow. Grodzieckie, Tow. Saturn. „Saturn” posiada 5 milionów rubli akcyjnego kapitału zakładowego, będącego w dwie części w posiadaniu księcia pruskiego Hohenne - Oehringen, który przez kopalnię „Saturn” ma jeszcze olbrzymie lasy w pow. będzińskim, ziemi piotrkowskiej i w olkuskim.

Do Towarzystwa „Saturn” należą: kopalnie przy osadzie Czeladź i wsi Wojkowice-Komorne, gospodarstwa rolne w Rogoźniku, Malinowcu i Rudnikach — pow. będzińskiego, kopalnie galmanu przy m. Blachur oraz gospodarstwa leśne w Gozonicach, Zawadzie i Niesulowicach, ziemi kieleckiej.

Te wszystkie bogactwa ziemi polskiej, niepodległej już ziemi polskiej należą do magnata pruskiego księcia Hohenne - Oehringen, który przez tego posiada na Górnym Śląsku liczne kopalnie węgla, rud cynkowej, huty i t. p.

Baron węglowy, Prusak ks. Hohenne - Oehringen, jest w stosunkach finansowej zależności (Tochtergesellschaft) z następującymi bankami: Dresdner Bank, Berliner Handelsgesellschaft, Breslauer Disconto Bank, Darmstadter Bank, Deutsche Bank, które skartelowały górnictwo i przemysł górnośląski.

Banki te, posiadające miliardowe kapitały zakładowe, są na zasadzie umów, związane wspólnością interesów.

Wywierają one przemożny wpływ na życie gospodarcze - polityczne Niemiec, w tym wypadku Górnego Śląska, również i na przemysł południowo - zachodni b. Królestwa Polskiego.

Książę Hohenne - Oehringen jest posiadaczem kopalni na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i Ostrawsko - Karwińskim.

W granicach Zagłębia Krakowskim kopalnie w większości swą wprost przerażającą przylatczającą zgrupowane są w ręku niemieckiego, przeważnie pruskiego, kapitału, że wspomniemy tylko takich potentatów węglowych, jak Jerzego Kramsta z Katowic, Hugo Loebecke z Wrocławia, Tow. Górnicze również z Wrocławia, spadkobierców Jerzego Giesche i Otto Kurnitzkiego z Wrocławia i wreszcie Oberschlesische Eisenbahn — Aktiengesellschaft z Friedrichshueten, w którego radzie nadzorczej reprezentowane są dyrekcje banków: Darmstädter Bank, Nationalbank fuer Deutschland, C mmerz — und Disconto Bank, Breslauer Disconto — Bank.

Kapitały więc obce, zwłaszcza niemiecko-pruskie, knują jakąś potwornie piekielną dla interesów Polski intrygę.

Kto wie, bo ktoż zapewni, że to co się dzieje na Górnym Śląsku i jednocześnie w Zagłębiu nie jest piekielną machinacją kartelu węglowego Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, kartelu, który mógł inspirować ks. Hohenne - Oehringen??

•

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Szpalty pism przez miesiące całe były przeładowane bezrobociami, dziś zaś sprawami żywnościowymi. Konferencja Pokoju, Liga Narodów, sprawy wyborcze, nieporozumienia międzynarodowe — w których Francja jest zaangażowana — nie są w stanie odwracać głównej uwagi opinii publicznej od troski życia codziennego: drożyzny i jej bezpośredniej konsekwencji: bezrobocia.

Przeciętny obywatel niema dziś cierpliwości dociekać źródeł, powodów, przyczyn tego stanu anormalnego i dawać wiare uspakajającym go zwiastunom lepszej przyszłości — on chce już żyć taniej i mieć choćby względny dostatek produktów pierwszej potrzeby. Tymczasem rząd z większym, lub mniejszym powodzeniem, rozdał na prawo i lewo tylko obietnice. Więc do stron kraju, wojną najwięcej nawiedzonych, zjeżdżają jako straż pożar-

Rozgrywają się tu dwie ogromnej wagi sprawy:

- 1) Kwestia polityczna Górnego Śląska.
- 2) Kwestia ekonomiczna całego węglowego zagłębia polskiego, będącego w rękach obcego kapitału.

Na tle zatargu politycznego o Górny Śląsk, kapitaliści węglowi wygrywają swój klasowy interes, interes kartelu węglowego.

Przy zapotrzebowaniu ogromnym węgla istnieje tendencja kapitalistów do ogromnej zwyczajności cen, czemu przeszkadzają górnicy, stawiając słuszne wymagania podwyższenia zarobków.

Pierwotne żądania ekonomiczne zostały na Górnym Śląsku zatopione w morzu krwi na tle walki narodowościowej, spowodowanej przez Niemcy.

Ala przede istnieje związek między tym, co dzieje się na Górnym Śląsku, między temi potokami krwi naszych braci górnośląskich, a tym czego jesteśmy świadkami w Zagłębiu: między oporem kapitalistów węglowych.

Tym ogniwem jest kapital niemiecki!

Jeden jeszcze szczegół charakterystyczny: „Pisma niemieckie jedyną nadzieję pokładają w Amerykanach, których misja, znajdująca się na Górnym Śląsku, zachowuje nader przyjazne stosunki z Niemcami”.

W Zagłębiu Dąbrowskim, prócz niemieckich dużą rolę grają kapitały francuskie. Ale życie gospodarcze Francji jest zmopolizowane obecnie przez różne trusty amerykańskie. Kapitał zaś bankowy niemiecki jest z amerykańskim w pewnej zażyłości. Wystarczy wspomnieć udział „Berliner Handelsgesellschaft” w kole Chicago, Milwaukee and Saint - Paul, związki między „International Mercantile Marine Company” a „Norddeutsche Lloyds” i „Hamburg - Amerika - Pachtfahrt - Aktien-gesellschaft”, nie mówiąc już o tem, jak liczne wielami interesu z życiem gospodarczym Niemiec związane jest wszechpotężne amerykańskie „Standard Oil Company”.

Groz nam opanowanie najważniejszej gałęzi produkcji, bo węglowej, przez obcy kapitał: niemiecki i amerykański.

Ten obcy kapitał, którego związki z rzezią górnośląską są widoczne, w zatargu z górnymi polskimi, dyktuje rządowi polskiemu warunki, zmusza zakulisowymi drogami władze polskie do nacisku na robotników.

Przebudzenie społeczeństwa z dotychczasowej, śpiączki jest konieczne.

Należy wobec obecnych wypadków udzielić w dzwon trwogi. Na alarm!

Czynnik rządowy nie zdawał sobie zapewne sprawy jakiego charakteru walka rozgrywa się w Zagłębiu.

Sądono, że to jest zwykły zatarg robotników i przemysłowców.

Otoż nie!

To nie jest zwykły zatarg!

To jest spisek kapitału niemieckiego w celu ratowania dla Niemiec Górnego Śląska i jednocześnie akcja kartelu węglowego, najprawdopodobniej inspirowana via Berlin, aby życie gospodarcze Polski ujęć w swe ręce.

Pamiętajmy bowiem, co powiedział swego czasu Lloyd George: węgiel jest życiem, jest wszystkim... kto jest królem węgla, jest panem całej produkcji...!

Czyż rząd polski ma pomagać kapitałowi niemieckiemu do zwycięstw. I oto wtedy, kiedy ten kapitał aranżuje krwawą walkę na Śląsku?

Wl. Wolert.

fanie i wiarę w dane im obietnice; dziewczątka z kwiatami ofiarnymi w rękach wypowiadają nauzone komplementy i zebrana publiczność bije oklaski. Wzruszony prezydent, lub też obydwaj razem, jeżeli wspólną urządzili wycieczkę kondolencyjną, często ze łzą w oczach (za należy do ceremoniału) całują dziewczątka, ściskają ręce miera i innych oficerów, uśmiechają się do operatorów kinematograficznych i jeszcze raz obiecują swą opiekę — przy ogólnym entuzjastycznym wzruszeniu znowo do łez ludności — odjeżdżają pospiesznym pociągami.

W tym turnieju Clemenceau zbiera łwią część oklasków i okrzyków powitalnych... Poincaré — pierwszy urzędnik państwa — nie ma popularności „ojca zwycięstwa”. Nielaska u publiczności w stosunku do niego datuje się od dnia — gdy Paryż był zagrożony armią Kluka, a Poincaré odjechał do Bordeaux. Tych wywiezawców Francja zapomnieć nie może, choć Paryż opuścił wtedy na wyraźne żądanie ówczesnego wojennego gubernatora Gallieni'ego. Ale i popularność Clemenceau, nie ostatnie się, jeżeli „ojciec zwycięstwa” nie będzie „ojcem pokoju”, a raczej ojcem „manny żywnościowej”.

Gdy draperie, bandery, festony są zdjęte, estrady i luki tryumfalne rozebrane — publiczka, mając jeszcze echa Marsylianki w uszach i słowa prezydenta, lub obu prezydentów, rozchodzi się do swych najczęściej zrujnowanych domostw, sen nadziei krzepiących ją nawiedza. Ale najpiękniejsze sny i marzenia kończą się już z szarzyzną dnia codziennego i ludność najmniejszej komuny, czy 4-milionowego wielkiego Paryża — żąda realizacji obietnic danych, przez panów prezydentów, lub innych matadorów obecnej francuskiej republiki.

Powojennej dziury gospodarczej nie da się zatkać najpiękniejszą mową retoryczną, najponętniejszą obietnicą, — głód i potrzeby na chwilę można uspić muzyką słów, ale tylko na chwilę. Uroczystymi obchodami, fajerkami, ogniami bengalskimi, po odniesieniu zwycięstwa żyć ciągle nie można. Chloroformy i gazy rozweselające, haszysze działają tylko przez czas określony, a chorey po ich zażyciu i przebudzeniu — czuje tylko niesmak i żal. Ciągła wiara rządów w małość ludów — czy tym razem nie okaże się zawodną?

Operowanie z jednej strony ambicją narodu, która się buja do zenitów, a z drugiej skierowywanie całej nienawiści i najwulgarniejszych zwierzęcych instynktów społecznych w stronę socjalistów, tych „jedynych winowajców” przedłużonej wojny z Niemcami, tych „boszów wewnętrznych, tych siewców nienawiści społecznej, bezrobocia, a zatem i drożyzny życia, tych, co bodaj zniszczyli Francję, dla tryumfu bolszewizmu” — takie są mniej więcej manifestacje reakcjonizmu francuskiego, który w rządzie obecnym opozycji nie znajduje.

Jak daleko sięga dziś śmiałość reakcji — dowodzi lekceważące potraktowanie Anatola France'a za jego szeroko liberalne wystąpienie na kongresie Federacji Nauczycielskiej, za jego zachęty do walki z wszelkim nacjonalizmem, za jego wypowiedzenie „wojny wojnie”, za jego namawianie nauczycieli do wstąpienia do wspólnej rodziny robotniczej. Jakies reakcyjne pismo burżuazyjne nazwało go „przywódcą bolszewizmu francuskiego”. Bolszewizmem to się operuje, jak wytartym trygroszkiem.

Longuet, Cachin, Thomas, Renaudel, socjaliści przedwzrostu obozów, między którymi są zadęci wrogowie istotnego „bolszewizmu”, wrzucają się przez reakcję do jednego kosza — „bolszewików, przyjaceli boszów, wrogów narodu”. Do tych bolszewików, sprzedawczyków Francji — dorzucają na pożarcie nienawistnego instynktu reakcji dawnych ministrów: Caillaux, Maery, Vivianiego i in., mniej więcej postępowych, a wielka prasa półurzędowa milczy i ani jednym słowem nie protestuje przeciw temu wyuzdaniu. Łatwy do odgadnięcia powód: chęć skierowania umysłowości tłumów po innej linii, niż tu wskazuje uświadomiona klasa robotnicza.

W walce z drożyzną życia — organizacje robotnicze — socjalistyczne, syndykalistyczne, kooperatywne — dają dowód niesłychanej sprawności — ujęły ster w ręce i swą akcją bezpośrednią — pewne korzyści oddały. Otoż tego wpływu obawia się reakcja burżuazyjna. Przeprowadzenie zwycięskich strajków, 8-godzinnego dnia roboczego, a teraz ujęcie w swe ręce walki z paskarstwem — to wszystko przedstawia się rządowi kapitalistycznemu groźnym, bo naruszone mogą być podstawy istniejącego porządku społecznego.

Akcja wyborcza już się rozpoczęła, choć wybory mają nastąpić dopiero w końcu października.

Plakaty na murach już są rozlepione. Burżuazja rzuciła szalone pieniądze, by wybory poszły po jej myśli. Tu już nie będą głównie toczyły się walki za 2-letnią czy 3-letnią służbę wojskową, za jakimiś ulgami, za takim lub innym nauczaniem i t. p. — tu będzie walka zorganizowanej burżuazji z zorganizowaną klasą robotniczą. Burżuazja dzieląca się na rozmaite obozy łączy się już w celu zwalczania — najistotniejszego swego wroga — uświadomionej klasy robotniczej. Nie rzeczą najważniejszą będzie, kto wyjdzie zwycięzca z urny wyborczej, ale jak się ułożyła będą przy wyborach rozmaite klasy i warstwy społeczne. Jak dolece reakcja zdoła odwrócić zaufanie. Jak dalece reakcja zdoła odwrócić zaufanie do przywódców klasy robotniczej? Czy też wybory te posłużą do ostatecznego zgniebienia dotychczasowych gnębicieli? Tym zapasem posługujemy się bezstronnie przypatrzeć i swemi spostrzeżeniami z Wami, Towarzysze, się podzielić.

Hieronimko.

Szkoła a nienawiść narodowa.

Na zjeździe nauczycieli w Tour znakomity pisarz francuski Anatol France wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

„Musimy zaniechać uczyć dziecko wszystkiego. Co pośrednio lub bezpośrednio otacza aureolą wojny i militarysty. Dotychczasowy sposób wychowania, który doprowadził świat cały do katastrofy musi być zmieniony. My wszyscy wychowujemy w dziecku krwiożercze i drapieżne instynkty, o które oścarzamy Niemców. W bajkach nianiek, w opowiadaniach ojców, w szkole, w kinematografie — wszędzie uczymy dziecko kochać wojnę i zawód żołnierski.

Lecz, jasne jest przede, że o ile będą żołnierze, to zawsze trwać będą i wojny. Trzeba to zmienić.

Nauczyciel musi wzbudzić w duszy dziecka miłość pokoju i nienawiść do wojny. Musi wykorzystać z duszy dziecka wszelki jad nienawiści do obcych. Musimy spalić wszystkie podręczniki, które mówią o nienawiściach rasowych i narodowych. Nastąpiła chwila, w której, o ile nie chcemy, by cywilizacja i kultura zaginęły, każdy z nas musi stać obywatelom całej ludzkości”.

Powstanie na Górnym Śląsku.

Cieszyn, 24 sierpnia.

(P. A. T.). Niesłychane okrucieństwa Grenztzschutu nad ludnością pozostałą w pogranicznych wioskach trwają dalej. Żonę uchodźcy Kaszla rozstrzelano dziś. W Godowie żony innych uchodźców katusze się i wywozi na gwałt. Z okazji pogrzebu poległego powstańca Włoczek rozpedził Grenztzschut orszak pogrzebowy, zbyszczeszczając kościół w sposób brutalny. Liczne kobiety przekradają się przez granicę i błagają o pomoc przeciw gwałtom Grenztzschutu.

Sosnowiec, 25 sierpnia.

(P. A. T.). Wojsko niemieckie na Górnym Śląsku dotąd nie stosuje się do rozkazu zaprzestania rozstrzeliwań. Najlepszym dowodem tego jest, że komenda niemiecka musiała powtórzyć rozkaz wstrzymania egzekucji, wydany poprzednio rzekomo przez władze pruskie. Rozkaz obecny wydano widocznie dla zademonstrowania lojalności wobec misji koalicyjnej. Niemcy nie tylko pastwią się w dalszym ciągu nad rodzinami zbiegłych powstańców, lecz konfiskują majątki tychże, wystawiają ich domy na sprzedaż, sprzedają ruchomości i towary zarabowane ze sklepów. Oprócz tego biedna ludność narażona jest na niezliczone dokuczliwe szkany; tak np. wydaje wojsko rozkazy szczelnego zamykania okien we wszystkich mieszkaniach lub też zgłaszania się co kilka godzin do policji.

Sosnowiec, 25 sierpnia.

(P. A. T.). W okolicy Piekara około Najdoku otoczonym w lesie powstańcom udało się nocy dzisiejszej przerwać pierścieni Grenztzschutu. Do oddziału tego przylączyli się natychmiast powstańcy z okolicy i rozpoczęła się walka, zakończona dla powstańców zwycięstwem. Na południe od Myslowic, wzrasta również ruch powstańczy wbrew przeciwnym zapewnieniom Niemców. Dzisiejszej nocy stoczono tam walkę, z której Polacy wyszli zwycięsko. Najlepszym dowodem wzmożenia się ruchu powstańczego jest ciągłe wymykanie się uchodźców pojedynczo lub oddziałami z powrotem na Śląsk, by brać udział w walkach.

Dziś przyjechali oficerowie niemieccy do Modrzejowa w sprawie wydania im jeńców. Posterunki wojskowe zażądały od Niemców, by oddali broń, bo dopiero wówczas będą mogli przejechać. Otrzymaawszy pozwolenie od swojej władzy na wydanie broni, Niemcy zostali puszczeni dalej do Zabkowic.

Sosnowiec, 25 sierpnia.

(P. A. T.). Nocy dzisiejszej oddział Grenztzschutu przekroczył około godz. 3 granicę obok kopalni Czeladź i napadł na nasz posterunek wojskowy, obrzucając go granatami ręcznymi. Hallerczycy odparli atak, przyczem jeden został ciężko, a jeden lżej ranny. Strat niemieckich nie można było stwierdzić, gdyż nieprzyjaciół wśród ciemności nocy szybko umknął.

Ludność całego Zagłębia jest niesłychanie wzburzona. Niemcy bowiem strzelają z samolotów i z kulomiotów do ludzi po tej stronie granicy.

Kraków, 25 sierpnia.

(P. A. T.). Wedle wiadomości z Piotrkowa na Śląsku Cieszyńskim zgromadziło się tam przeszło 500 uchodźców z Górnego Śląska. Liczba ich rośnie z każdą godziną. Ludzie ci donoszą, że Grenztzschut dopuszcza się niesłychanych okrucieństw i gwałtów, katusze kobiety i wywozi mężczyzn w głąb kraju.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Hagi: Anglja, Francja i Włochy zgodziły się wysłać po jednym pułku na Górny Śląsk celem zaprowadzenia porządku, jeżeli Niemcy się na to zgodzą.

Lwów, 24 sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Robotniczej P. P. S. przed porządkiem dziennym zabrał głos tow. Hausner i w wyczerpującej referacie przedstawił sprawę Górnego Śląska.

Po referacie, w którym poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną w rękach nar. demokracji i stosunek ententy do Polski odbijający się tak boleśnie na załatwieniu sprawy granicy państwa polskiego powzięto następujące uchwały:

- 1) Rada Robotnicza uchwała ze swoich funduszy wyasygnować tysiąc koron na rzecz ofiar powstania na Górnym Śląsku.
- 2) Rada R. uchwała: Celem niesienia po-

mocy ofiarom ochotniczemu walki powstańczej na Górnym Śląsku wzywa się ogół robotników Lwowa do złożenia w dniach najbliższych jednorazowego zarobku.

3) Uchwałę powyższą przeprowadzą członkowie Rady i przewodniczący odpowiednich organizacji.

4) Celem dania wyrazu woli klasy robotniczej polskiej i wywarcia odpowiedniego nacisku na rząd polski, by dał pomoc walczącym Ślązakom, urządza Rada Robotnicza wielką manifestację w niedzielę dnia 24 o godz. 10 rano przed Sejmem.

Poznań, 25 sierpnia.

(P. A. T.). Stosowany już od szeregu miesięcy przez rząd niemiecki na Górnym Śląsku system przemocy gwałtu i ucisku narodowego, spowodował eksplozję w formie zbrojnego powstania. Na Górnym Śląsku istnieje stan obłączenia przeciwko ludności polskiej już od 7-iego miesiąca. Polacy posiadają dokumenty władz niemieckich, nakazujące stosowanie przepisów o stanie obłączenia jednostronnie przeciwko ludności polskiej. Polskie zebrań i wiece są wzbronione, a natomiast Niemcy na Górnym Śląsku cieszą się zupełną swobodą, z której korzystają w pełni, a której nadużywają do demonstracyjnych zebrań i pochodów za przynależnością Górnego Śląska do Niemiec. Już od 7-iego miesiąca są na porządku dziennym aresztowania wybitniejszych Polaków. Od tego czasu setki działaczy polskich zostało wtrąconych do więzienia, a tysiące obywateli polskich do obozu internowanych. Tysiące ludności uchodziły na granicę, gdzie się formowały osobne pułki polskie. Wszyscy przywódcy polscy na Górnym Śląsku musieli schronić się za granicę. Grenztzschut urządzał ustawiczne rewizje, dniami i nocą, przyczem plądrował, kradł, bił i zabijał. Jednak ruchu narodowego stłumić nie zdołał. Jako wszechmocny komisarz Górnego Śląska grasuje tam Hörsing, którego przed 7-imi czy 8-imi laty socjaliści niemieccy przysłali na Górny Śląsk, w celach agitacyjnych. Człowiek ten terrorizuje ludność polską od pół roku. Odtąd kraj nie zaznał spokoju. Gwałtowne protesty strajkujących są na porządku dziennym. W ostatnim strajku generalnym uczestniczyli wszyscy robotnicy bez różnicy narodowości i przekonań politycznych. Jest to olbrzymi protest ludności polskiej przeciwko administracji niemieckiej, a charakter tego strajku jest czysto polityczny i antyrządowy. Hörsing przyczynił się swymi zarządzeniami do wzmożenia się strajku, z jego bowiem rozkazu Grenztzschut aresztował na zebraniu 5-ku przedstawicieli robotników, co dało pobudkę do proklamowania strajku generalnego. Skutkiem tego zarządzenia Grenztzschut strzelał do tłumy robotników, zwolanych na odebrania zapłaty i wyzeczujących na nią całymi godzinami.

Wówczas 7-ku robotników zabił, a kilkunastu ranił. W Załężu również było wielu zabitych. W Halembie, pod Katowicami, żołnierze Grenztzschutu aresztowanych zastrzelili. W Szczercicach w pow. Rybnickim podoficer pruski rozkazał żołnierzowi strzelać do kobiety. Gdy żołnierz się wzburzył, oficer wziął sam karabin i zastrzelił ją. Sprobowana w ten sposób ludność chwyciła za broń i urządziła powstanie, które ogarnęło znaczną część kraju. Przybyli ze Śląska Górnego uchodźcy opowiadają, że w Gliwicach rozstrzelano we wtorek, 19 b. m. 16-ku ludzi. Niema miejscowości, z której by nie nadechodziły wiadomości, że żołnierze niemieccy rozstrzelują ludność. Ma się wrażenie, że siepacze Hörsinga pracują w tym kierunku, ażeby wystrzelać wszystkich wpływowszych Polaków. Celem ułatwienia plebisytu, Niemcy tłoczą swoje występy, że na Górnym Śląsku istnieje ruch bolszewicki. Jest to nieprawda. Grasuje tam około 15-ku niemieckich bolszewików agitatorów, nastanych z Niemiec, a oprócz tego operuje tam 2-ku żydowskich i 4-ku polskich bolszewików, którzy nie mają żadnego mandatu, ani żadnej organizacji poza sobą. Każdy człowiek na Górnym Śląsku zna ich bardzo dobrze. Pomimo to Hörsing robotę ich toleruje do tego stopnia, że odbywają oni publiczne zebrań, gdy tymczasem Polakom zebrań absolutnie urządzić nie wolno. Zdaje się, jak gdyby Hörsing chciał doprowadzić kraj do dezorganizacji, a w każdym razie jak gdyby chciał przez wyznaczenie Polaków poprawić szanse niemieckie na wypadek plebisytu. Robi to wrażenie, jak gdyby Hörsing dążył przez przemoc, ucisk i gwałt nad ludnością do wywołania zbrojnego powstania i zarazem dyskredytowania go w obliczu ludności górnośląskiej, że rząd polski nie ujął się w krytycznej chwili za wyrznaną poza granicami ludnością Śląska Górnego. Czas najwyższy, ażeby koalicja wejrzała w tę robotę niemiecką i usunęła z Górnego Śląska nowoczesnego Nerona.

Paryż, 25 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). W związku z doniesieniem o wykryciu spryskiwania niemieckiego w Libawie donoszą ze strony niemieckiej, że w spisku uczestniczyli tylko żołnierze niemieccy dawnej armii lotewskiej Goldfelda. Zamierzonym było tylko ograbienie i wymordowanie zamożniejszych obywateli w Libawie.

Protest Litwinów.

Wilno, 25 sierpnia.

(L. B. I.). „Głos Litwy” podaje protest Litewskiej Rady Narodowej w Szwajcarii, który otrzymał Clemenceau. Rada protestuje przeciwko wtrącaniu się Rosji do spraw Litwy i zaznacza, że naród litewski oddzielił się na

wieczne czasy od Rosji licznymi aktami i oświadczył o swej stanowczej decyzji odrzucenia się, jako państwo niezależne. Opis niewoli w ciągu 120 lat podany jest w 10 punktach. „Litwa przywróciła sobie swą niezależność i nie pozwoli jej sobie odebrać, choćby to nawet kosztowało ją krwi całego narodu. Wobec tego Litewska Rada Narodowa w Szwajcarii prosi konferencję pokojową o jaknajchłystsze uznanie i ogłoszenie wolności i niezależności państwa litewskiego i przyjęcia go do Ligi Narodów”.

Wojska Denikina w Odesie.

Londyn, 25 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Reuter donosi: Wojska Denikina wkroczyły do Odesy po gwałtownej walce z bolszewikami.

Antysemityzm w Niemczech.

Nauen, 25 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Zarząd zwalczania antysemityzmu w Niemczech zwraca się w odezwie przeciw rozpowszechnianiu przed fabrykami i koszarami, oraz po domach pism podburzających ludność niemiecką przeciwko Żydom. Zarząd ten zwala winę za wywołanie i przedłużanie wojny na wszech Niemców. Mimo to w całych Niemczech przybiera ruch antysemitki zaskarżające formy. Obecnie nie tylko w Berlinie ale w wielu miejscowościach przychodzi do starć z Żydami. W żydowskiej dzielnicy Kurfürstendamm ustawiono osobne stráže dla obrony żydowskiego.

Pogromy żydowskie.

Kamieniec Podolski, 25 sierpnia.

(WBK.). Wobec rozszerzających się wciąż pogromów żydowskich rada ministrów ukraińskich, na wniosek ministra dla spraw żydowskich, Krasnyja, uchwaliła bezwzględna karę śmierci dla sprawców pogromów, polecając równocześnie odpowiednim władzom stanowiącą akcję antypogromową przez rozrzućanie odpowiednich odezw.

Kijów, 25 sierpnia.

(WBK.). W ostatnich czasach stosunek Żydów do bolszewików zmienił się na otwarcie wrogi wobec walki, jaką komuniści wydali wszelkim partiom sjonistycznym i bezwzględnej represji względem wszelkiego ruchu narodowego żydowskiego. W Kijowie działa specjalna komisja do walki z żydowską kontrrewolucją, ze znanym działaczem komunistycznym Refesem (Żydem) na czele.

Zaburzenia w Bułgarii.

Bukareszt, 25 sierpnia.

(WBK.). Z Sofji donoszą o wielkich zaburzeniach w Bułgarii i o walkach na ulicach miasta między żywiołami radykalnymi i wojskiem. Tłum manifestantów wyruszył pod pałac królewski, gdzie zażądano kategorycznie ustąpienia króla Borysa i ogłoszenia Bułgarii republiką.

Zatarg z Rumunją.

Lyon, 25 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. warsz.). Nowa nota została przedłożona w imieniu ententy rządowi rumuńskiemu za pośrednictwem przedstawicieli aliantów w Bukareszcie. Nota ta jak i poprzednia dotyczy okupacji rumuńskiej na Węgrzech i rekwizycji dokonanych przez armię rumuńską. Rumunje wzywano do przestrzegania zasady będącej podstawą wszelkich rokowań pokojowych, a mianowicie, że odszkodowania nie mogą być ściągane przez jedno mocarstwo oddzielnie, lecz tylko przez ogół aliantów. W myśl tej zasady wzywano Rumunje do sporządzenia wykazu wszelkich odszkodowań i rekwizycji dokonanych na terytorium węgierskim. Od kwoty ogólnej jaka Rumunji przysła traktat pokojowy z Węgrami, zostaną odliczone obecne rekwizycje.

Zjazd gmin z okolic Łodzi.

Łódź, 25 sierpnia.

(P. A. T.). Na odbytym tutaj onegdaj zjeździe przedstawicieli gmin uchwalono, jak donosi „Kurjer Łódzki”, między innymi dwie rezolucje, jedną do Sejmu od rad gminnych, domagającą się wstrzymania egzekwowania kosztów szpitalnego do czasu wydania w tym przedmiocie odpowiedniej ustawy, drugą do Sejmu o zarekwirowanie dla rolników niezbędnych narzędzi po cenach maksymalnych.

Kronika polityczna.

Z powodu art. w wczorajszym numerze „Robotnika” o delegacji ukraińskiej, że źródła dobrze poinformowane otrzymujemy wiadomość, że delegacja ta przywiozła listy uwierzytelniające od Petlury i że nie ma nic wspólnego z warszawskim „komitetem ukraińskim”.

Ale jeżeli tak jest, to co robi w Warszawie „Komitet ukraiński”, złożony z rosyjskich wsteczników z Ukrainy, którzy byli agentami gen. Eichhorna za czasów okupacji niemieckiej? Kto im dał prawo werbowania żołnierzy? Kto ich upoważnił do reprezentowania Ukrainy?

Wiemy o tem, że otacza ich swą opieką p. Grocholski i inni obszarnicy polscy z Ukrainy. Wiemy, że nowy minister handlu i przemysłu p. Szczeniowski należał do tej kliki polsko-rosyjskiej na Ukrainie, która popierała hetmana Skoropadskiego. Ale jak śmiać ci panowie macie politykę polską swemi carsko-germańskokołczakowsko-skoropadsko-obszarniczemi sympatjami i stosunkami?

Jedno z pism francuskich pomieszcza wywiad z panią Kołczakową, żoną reklamowanego u nas przez pisma o kierunku endeckim

„bohatera” Rosji. W wywiadzie tym p. K. oświadczyła, że maż jej jest liberałem i... zgadza się na liberalną monarchję.

Z Kielc, Skarżyska i Włoszczowy. Sprawa Śląska Górnego.

(Korespondencja własna).

Skarżysko robotnicze odrazu stanęło do apelu na wezwanie C. K. W. P. P. S. w sprawie Śląska Górnego. Dnia 25 sierpnia w sobotę o 12 zgromadzono manifestację i przyjęto rezolucję, potępiającą politykę Komitetu Narodowego w Paryżu, oraz zażądano od rządu polskiego pomocy dla walczących robotników Górnego Śląska. Jednocześnie napiętnować musimy dwóch lajdaków: Marjańskiego, aktora od amatorskich przedstawień i Leśniewskiego, reżysera amatora, kierownika miejscowego sokoła. Podczas jednego ze sławetnych przedstawień Marjański odwarzając karykaturę robotnika, zjawił się na scenie wymachując starymi spodniami ze śpiewem „nasz sztandar płynie ponad trony”. Wystąpienie to było z góry uplanowane jako sztyka czerwonego, zbroczonego niejednokrotnie męczeńską krwią robotniczego sztandaru.

Robotnicy ze Skarżyska powinni nie tylko zbroć kółować tego rodzaju teatryki i jego aktorów, ale pilnować, by w przyszłości nikt nie ośmielił się znieważać naszego bojowego sztandaru.

W Kielcach po starciu rządu p. Hempel, komisarz rządowy, przedstawiający w jednej osobie trzy funkcje, a więc na trzech dochodzących siedzący, albowiem posiada kawał gruntu, skąd czerpie gotówkę — jest obszarnikiem, ma fabrykę — piec wapienne obecnie uruchomione, zarabia na wapnie, jest komisarzem rządowym — bierze pensję. Bodaż w Polsce! Jak grozi płynie to oknami i drzwiami, byle tylko kilka naraz źródeł dochodu posiadać. Sejm w swoim składzie poselskim mieści 35 socjalistów P. P. S. — program tej partii jest znany ogółowi dawno. Drukowany w setkach tysięcy odbitek; nawet okupanci zezwalali drukować go legalnie. Pan komisarz Hempel nie zgadza się z programem P. P. S. i drukowanie go wstrzymał. Sejm uznaje stronnictwo, a więc i program tegoż, rząd uznaje stronnictwo, ale p. komisarz Hempel nie uznaje i nie pozwoli drukować. Nałowy myśli, że w ten sposób wstrzyma dziejowy a zwycięski pochód socjalizmu. Jednakże sztydo z wonka wylało — pan Hempel się wygadał do delegata P. P. S. — iż chodzi mu o to, że w programie powiedziano, iż P. P. S. dąży do wyzwolenia politycznego i ekonomicznego klasy robotniczej. A pan fabrykant-komisarz płaci robotnikom w swojej fabryce od 7 do 8 kor i tylko t. zw. mechanik otrzymuje 10 kor dziennie!

Dnia 25 sierpnia z powodu wypadków na Górnym Śląsku rozlepiono w Kielcach następujące odezwę:

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze i Towarzyszk!

Gnębiony i prześladowany w długoletniej niewoli robotnik śląski przebudził się. Idąc za przykładem proletariatu całego świata domaga się praw politycznych i wolności narodowej, a będąc polskim żąda połączenia Śląska z Polską, gdyż Śląsk, to ziemia zamieszkała przez lud polski, ziemia odwiecznie polska, zroszona obficie potem i krwią robotnika polskiego. I zdawać się mogło, iż z chwilą upadku carów pruskich wolność tę otrzyma, lecz burżuazja i junkry pruskie na cele ze zdradami socjalizmu szajdemanowcami, bojąc się utraty bogatych kopalni i hut śląskich, starając się wszelkimi siłami kraj ten nadal utrzymać w niewoli i nadal ciągnąć zyski z pracy polskiego robotnika, a wszelkie jego dążenia wolnościowe stłumić. Od dłuższego czasu wznagalały się prześladowania, gdyż burżuazja pruska chciała spowodować lud Śląski do wystąpienia, ażeby w morzu krwi ruch ten zatopił.

Robotnik śląski cierpliwie znosił te prześladowania; sądził on, że z chwilą zawarcia pokoju skończy się jego niewola, lecz zawiódł się w swych oczekiwaniach; zwycięskie państwa koalicyjne, pomimo, że postanowiły plebisyt na Górnym Śląsku, nie uczyniły nic w celu ukrośczenia orgi żołdactwa pruskiego, postawiającego się nad polską ludnością, zaś polski rząd burżuazyjny, polskie klasy posiadające, zamiast zająć się Śląskiem, robotnikami i chłopami polskimi odzianymi w mundury ślą na wachdów, w dalekie stępy Ukrainy i Litwy, ażeby ci krwią swą zdobywali majątki polskich magnatów, odbierając je chłopom, prawym właścicielom tej ziemi.

To że robotnik polski na Śląsku nie może się doczekać z nikąd pomocy, a będąc z każdym dniem bardziej prześladowany wyczerpał swą cierpliwość i porwał się do boju, ażeby z bronią w ręku wywalczyć swą wolność.

Od kilku dni leje się obficie krew robotnika śląskiego. Krew ta wzywa cały naród polski, a szczególnie Was Towarzysze, Robotnicy do walki i protestu przeciw gwałtom pruskim.

Oczy robotnika śląskiego zwrócone są na swych braci z Kongresówki, że robotnik tej części Polski zahartowany w długoletnich bojach, oczekiwania jego nie zawiedzie i pośpieszy z natychmiastową pomocą walczącym, wesprze ich swem doświadczeniem bojowym, jak również podąży z pomocą materialną.

W tym celu Kielecki Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa wszystkich Towarzyszy Robotników, aby w niedzielę, 24 sierpnia o godz. 1-ej po poł. zebrał się na wielkiej wieczy demonstracyjnej z żądaniem natychmiastowej interwencji całej Polski przeciw gwałtom pruskim.

W dniu tym będzie urządzona zbiórka pieniędzy na pomoc walczącym towarzyszom śląskim. Niech żaden z Was, Towarzysze, nie poskapi ciężko zapracowanego grosza.

Znając ofiarności i waleczność robotnika polskiego, wierzymy, że i w tym wypadku spełni swoje dziełowe zadanie.

Przec z zaborem imperjalizmem! Niech żyje rewolucyjny proletariąt na Górnym Śląsku!

Niech żyje jedność Śląska z Polską! Niech żyje zjednoczona Polska Republika Socjalistyczna!

Niech żyje socjalizm!

Kielecki Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

W niedzielę odbyła się manifestacja oraz sprzedawano znaczek na pomoc pieniężną walczącemu z przemocą niemieckich kapitalistów proletariatu Górnego Śląska.

We Włoszczowie, ziemi Kieleckiej odbył się

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 25 sierpnia.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 sierpnia:

Front litewski - białoruski: Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych. Dn. 24 b. m. wojska nasze wkroczyły do Suwałk przy nieopisanym entuzjazmie zgnanej niemieckiej okupacji ludności.

Front woliński: Kawalerja nasza przeprowadza w dalszym ciągu dalekie i silne wywiady w kierunku Olewska i dalej na wschód.

Front galicyjski: Na froncie spokój. Dn. 24 b. m. ukończono obsadzenie Pokucia przez nasze oddziały.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Intrygi niemieckie.

Paryż, 25 sierpnia.

(P. A. T.). (Radjotel. st. pozn.). Lotewskie

(m) Aresztowania. Wczoraj w nocy aresztowano Karola Lisa, sierżanta intendencji wojskowej, oskarżonego o kradzież prześcieradeł wojskowych. Lisa odprowadzono do dyspozycji żandarmerji.

— W bazarze Różyckiego przy ul. Targowej nr. 22 aresztowano Lipskiego, oskarżonego o kradzież z włamaniem u Kazimierza Moczarskiej.

— Na stacji towarowej kolei Wiedeńskiej straż kolejowa aresztowała na kradzież węgla Józefa Hertla, Antoniego Kędzińskiego i Szczepana Narockiego. Węgiel odebrano, a sprawę skierowano do sądu.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś „Wieść i Wacek”. Jutro „Miss Hobbs”.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Szpieg”. Jutro „Es-kapada”.

Teatr Nowości. Dziś „Hrabia Luksemburg”, z pp. Cwiklińską i Horbowską. Jutro i pojutrze „Targ na dziewczęta”, z pp. Messal i Cwiklińską.

Teatr Praski. Dziś „Biedna dziewczyna”.

Teatr Powszechny. Dziś „Emigracja chińska”.

Na fundusz Górnośląski.

Robotnicy fabr. Dittmar, ul. Śniadecka 8 — mk. 236 fen. 50.

Wóźni i Gońce z P. K. O., pl. Warecki 8 — mk. 21.

Robotn. fabr. Ortwein i Karasiński — mk. 25.

Robotn. magazynów mundurowych — mk. 120.

Buchowska — mk. 100.

Zebrano na wiecu P. P. S. w Radomsku na fundusz walki na Górnym Śląsku — kor. 41, mk. 15, rb. 48.

226 mk. 50 fen. i 2 bochenki chleba na Górnoślążaków zebrano przez robotników fab. Dietla w Sosnowcu.

Kwituje dzieln. Kom. Rob. P. P. S. w Sosnowcu.

Sprostowanie. W niedzielnym numerze „Robotnika” w dziale: Pokwitowania na fundusz górnośląski powinno być:

Od pracowników warsztatów samochodowych p. Łączny — mk. 177.

Od właściciela firmy warsztatów samochodowych p. Łączny — mk. 100.

Parmowska — mk. 25.

Robotniczy Komitet Pomocy dla G. Śląska.

Wszelkich informacji w sprawie Górnego Śląska udziela w Sosnowcu Robotniczy Komitet Pomocy dla G. Śląska.

Sosnowiec—Pogoń, Racławicka 3 (dawn. Kalusińska), sekretariat P. P. S.

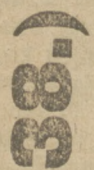
Dzieln. prasy socjalistycznej.

Rob. fabr. Ortwein i Karasiński — mk. 15.

Bezimianie — mk. 10.

Pokwitowanie.

Na ogólnym zebraniu czł. Zw. rob. i robotniczych, oraz przedsiębiorstw przez minsto kom. cesjonowanych, dn. 24 sierpnia w myśl wniosku tow. Krajewskiego, zebrano dotychczas mk. 402 fen. 80 i 60 halery, na fundusz górnośląski.



Prośby apelacje, od poboru wojskowego, oferty na posady sprawy karne prowincjonalne, porady w sprawach komornianych podwyżkach eksmisjach jedna marka, przyjmuje do windykania akta hipoteczne, weksle wyroków sądowych, wkładam swoje koszty. We wszystkich sprawach prowincjonalnych porady bezpłatnie. Kancelaria długoletniego praktykanta sądowego, Lesano 33, m. 6, Henryk. 3250

Puławska 29

Mokotów.

KINO

„ORNANKA”

Puławska 29

Mokotów.

wyświetli od dnia 26/8

do 29/8 r. b. włącznie

„DOM BEZ SMIECHU”

czyli Tragedja matki i córki

romans życiowy w 6-ciu wielkich częściach w wykonaniu najwybitn. sił artystycznych teatrów węgierskich.

„Wyższe piętro” Komedja w 1 części.

Apollo

Marszałkowska 106.

Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

Arcydzieło kinematograficzne francuskiej wytwórni B-ci PATHE.

HRABIA MONTE CHRISTO

według nieśmiertelnego A. I. DUMASA (ojca)
I Serja w 7 częściach, wykonane przez najwybitniejszych artystów Teatru „VAUDEVILLE”
Melle Nelly Camson, L. Mathoot, Teatru „GYMNASE” L. Celas i Garut.

Kino
Wojska 8.
Dojazd tramw.
5, 9, 10 i 16.

EXPRESS

Wielka
Scenografia

Macistes zakochany

Awanturniczko-sensacyjny dramat w 6-ciu częściach najsilniejszego na kuli ziemskiej człowieka.

Wielkie Kino
BAJKA
Żelazna 61.

Królowa
ekranu
nieśmiertelna

Asta Nielsen

w potężnym
dramacie
życiowym
w 6 części.

p. t.

„Szal”

pg. dzieła
słyn pisa-
rza Augusta
Strindberga

UWAGA: Kto chce zobaczyć 2 programy za
jedne pieniądze, niech przyjdzie do godz. 7-ej.
Dane będzie nad program:
Kurjer z Waszyngtona 2-ga serja.

Zjednocz. Młodz. Szkol.

„Samopomoc”

Dziś we Wtorek dn. 26 b. m. o godz. 7-ej wiecz.

w Sali Handlowców Zielna 25

redaktor Witold Koszutski wygłosi odczyt p. t.

Kwestja Polsko-Zydowska

Bilety do nabycia w biurze
Freida Rymarska 10, w księ-
garni Główna Bazar Iwanow-
ski i w organ. „Samopomoc”
Dzieln. 29. 8246

4-ta POLSKA LOTERIA KLASOWA

3252

na INWALIDOW WOJENNYCH

Warszawa, Trębacka Nr. 12

Na 40,000 losów 20,000 i 1 premja wygrywają razem

4 miliony 462 tysiące marek. Największa wygrana 350,000 mk.

Cena losu w każdej klasie 28 mk.

1/2 losu 14 mk., 1/4 losu 7 mk., 1/8 losu 3 mk. 50 fen.

Ciągnięcie 3 klasy odbędzie się dnia 1 i 3 września 1919 roku.

Losy są do odebrania.

Swierzbę

leczy
radikalnie

„SKABIODERMA”

Notor.

Palta damskie
na nadchodzący sezon od 300—
400 mk. własnego wyrobu. Na
pasyńska 13, m. 2, róg Młodziej

Zawiadomienie.

Komitet organiz. Związku lokatorów
m. st. Warszawy

podaje do wiadomości członków Związku, że wobec zwołania w
dnia 7-go sierpnia r. b. przez

p. Trylskiego

na posiedzeniu Komitetu oświadczenia iż z zajmowanego przez
stanowiska prezesa Komitetu ustępuje i wyrażenia w następstwie

p. Trylskiemu

przez znaczną większość Komitetu votum nieufności zostały doko-
nane na posiedzeniu w dniu 23-go b. m. nowe wybory do Prezy-
djum, do którego okazali się wybranymi na prezesa doktor Bu-
czyński, wiceprezesa Wronowski, sekretarzy Lipski i Idziakowski,
skarbnika p. Lew.

Wobec powyższego wszelkie dalsze wystąpienia pana TRYL-
SKIEGO w imieniu związku należy uważać za bezprawne. Biuro
Komitetu mieści się Kredytowa 14. Godziny przyjęć 10—2 i 4—6.

Zarząd Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia,

że dla wygody osób, posiadających bilety miesięczne, od dnia
27/VIII sprzedaż marek tramwajowych na m-c września r. b. od-
bywać się będzie w następujących ekspedycjach (budkach) tram-
wajowych:

przy Placu Mokotowskim,
Zbawiciela,
Muranowski,
ulicy Dobrej, róg Zjazdu.

Niezależnie od tego marki nabywać można również w biu-
rze tramwajów przy ul. Nowomłynarskiej w dni powszednie od
godziny 9-ej rano do 2-ej po południu, w soboty do 12-ej. Nowe
bilety miesięczne otrzymywać można w biurze tramwajów przy
ul. Nowomłynarskiej.

Zarząd Stowarz. Pracowników Handlowych
ZIELNA 25

zawiadamia Sz. kolegów, że jutro t. j. w środę dnia
27 b. m. punktualnie o godz. 7-ej wiecz.
odbędzie się dalszy ciąg

Ogólnego Zebrania

z następującym porządkiem dziennym:

Wybory do Władz Stowarzyszenia.

3245

Dyrekcja Polskiej Żeglugi Państwowej
podaje do wiadomości:

Prócz kursujących dotychczas zaczął dodatkowo kursować pomi-
dzy

Warszawą i Płockiem statek towarowo-pasażerski
„Mickiewicz”

według następującego rozkładu:

Godzennie: z Warszawy do Płocka o godz. 7 i pół rano.
z Płocka do Warszawy „ 4 i „ „

Przewozi towary, oraz pasażerów i bagaż.

KREM od SWIERZBY

„Mukuna”

1) usuwa takową szybko i radykalnie w ciągu 5-ciu dni
2) nie zawiera części statych
3) przy weteranach całkowicie wchłania się w skórę
4) posiada miły zapach.

Lecząc szybko i pewnie jest tanim.

Apteka JANA WEROCZEGO, Bełnańska róg Furmańskiej.

Cena 7 mk. 50 fen.

Ządać wszędzie.

Skład na Łódź: Lubczyński, Lutomińska 21. 3246

96 „Flammarion” 96

Marszałkowska 96

poleca świeżo nadeszłe:

Okulary, binokle ze szklami,
francuskimi, lornetki testatrine,
lorgnons (face à main), oryginalne
„Gillette”-aparaty i wszelkie
inne nowości. Ceny niskie.
Reparacje dokładnie i tanio.

PIANINA

Zagraniczne i krajowe

okazyjna sprzedaż

Magazyn Muzyczny

Nowy-Swiat 53,

róg Ordynackiej.

PAPIER

gazety, tygodniki, książki, bu-
chalteryjne, koperty i t. p. ku-
puje i płaci najwyższe ceny.
Królewska 38, m. 12. t. 145-01.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Magazyn Jubilersko-Zegar-

mistrzowski pole-

ca wielki wybór zegarków naj-

lepszych firm złotych srebrnych

czarnych i białych. Obrączki

ślubne, pierścionki, kolczyki,

najnowsze fasony. Ceny niskie.

Przyjmuje reperacje tanio i do-

braze. Gutmacher, 21 Smocza 21.

Bachalteryjno—handlowe kursy

Chwalczyńskiego

Roczne, półroczne. Programy.

Marszałkowska 109. 2007

Garnitur salony, otomana,

biurko, leżak, stolowy,

kozko dębowe, wiele innych

sprzedam. Marszałkowska 71—

16. 3249

KAWA znakomita mieszanka

Bohema zbożowo-figowa z

cykorją funt 8 marki, pud 100.—

marek „Źródło Polskie” Marszał-

kowska 95.

Okulary binokle, socie zastę-

powane do każdego

wzroku z francuskimi szklami.

Dokładna reparacja. Przerwyty-

wy. Najtańsze, bo w podwórzcu.

Optyk, Jerozolimka 47, — róg

Marszałkowskiej 3057

Obuwie i pantofle piękne

zupelna wyprzedaż od

15 mk. oraz prusowe tanio.

Nalewki 9, sklep.

Prośby do władz, sądów, ad-

wach wojskowych i inne oferty

na posady, tłumaczenia; prze-

pisywania. Biuro „Wiedza”, pre-

wadzona przez kandyd. nauk

społeczno-ekonomicznych. Młod-

zowa 7, wejście od kapucyn-

skiej. 3191

Szwaczki do wydawania zwy-

czajnej i fantazyjnej

bielizny poza domem poszukiwa-

ne. Chłodna 12—28.

Zęby sztuczne, korony, wyjno-

wanie bezbolesne. Repa-

racje, przeróbki zębów na pozwa-

kaniu. Ceny niskie. Zakład

dentystyczny Twarda 45, róg

Złotej. 2994

Zęby sztuczne, korony, mosty z

najlepszego złota, repara-

cje. Robota solidna. Technika

dentystyczna. Żelazna 43a, m.

15, 2-e piętro. 3193

2 place po 6700 łokci kwadra-

towych w Pruszkowie

blisko Warszawy, naprzeciw fa-

brzyki Technika do sprzedania.

Wiadomość: Nalewki 9, sklep

obuwia.

20 marek doskonały portret

z fotografii „Zjed-

noczeni portrecisci” Ziota 16.